

SPRAWOZDANIA I RECENZJE

Liturgia Sacra 18 (2012), nr 2, s. 569–620

Liturgia w różnych Kościołach **Podstawowe kwestie liturgiczne** **w międzykonfesyjnej perspektywie** **Symposium AKL**

(Chur / Szwajcaria, 3–7 wrzesień 2012 r.)

Organizowane co dwa lata symposium naukowe katolickich wykładowców liturgiki krajów języka niemieckiego (AKL) miało tym razem miejsce w murach Wyższej Szkoły Teologicznej w Chur, założonej w 1968 r. na prawach kościelnych. W 2006 r. jednostka ta otrzymała akredytację jako prywatna szkoła wyższa. Mieści się ona w budynkach założonego w 1807 r. seminarium duchownego. Tradycyjnie już na spotkanie liturgistów niemieckojęzycznych zostali zaproszeni także goście z krajów ościennych. Tym razem jednak jedynie pojedyncze osoby przyjechały z Włoch, Izraela, Holandii, Czech i Polski. W sumie powstała grupa licząca 71 naukowców. Nasz kraj reprezentował piszący te słowa.

Symposium otworzył prof. Benedikt Kranemann z Erfurtu — przewodniczący AKL. Przywitał on uczestników i wskazał na to, że tegoroczne spotkanie przypada w setną rocznicę urodzin wybitnego liturgisty, Balthazara Fischera. Wprowadził też w tematykę spotkania, która jest szczególnie aktualna w wielowyznaniowej Szwajcarii. Następnie oddał głos prof. Birgit Jeggle-Merz reprezentującej miejscową uczelnię, w której prowadzi zajęcia z liturgiki i jest kierownikiem Instytutu Pastoralnego. Powitała ona gości i przedstawiła historię Wyższej Szkoły Teologicznej. Nadmieniła też, iż 45 lat temu ówczesne pokolenie katolickich wykładowców liturgiki krajów języka niemieckiego miało także swoje spotkanie w Chur.

Pierwszego dnia odbył się panel dyskusyjny, który prowadził dr Eduard Nagel. Problematyka dotyczyła ekumenizmu. Zaproszeni goście mieli przedstawić swoją wizję przyszłości dialogu międzykonfesyjnego. Jako pierwszy zabrał głos prof. Bruno Bürki — szwajcarski pastor Kościoła reformowanego. Ten emerytowany profesor liturgiki wspominał swoich ewangelickich profesorów, do których dołączyli katoliccy teologowie. Owocem ich wspólnych wysiłków są trzy wersje modlitewników ekumenicznych dla niemieckojęzycznych Szwajcarów. Przedstawił też swoje doświadczenia w kształceniu liderów miejscowych wspólnot ewangelickich. Jego zdaniem istnieje ciągle niebezpieczeństwo instrumentalizacji liturgii przez tych, którzy widzą w niej tylko dzieło człowieka. Podkreślił potrzebę akcentowania, iż służba Boża (*Gottesdienst*) jest pochodzenia boskiego. Takie spojrzenie na liturgię ułatwi dalszy dialog ekumeniczny. Jako drugi wystąpił ks. prof. Albert Gerhards z Bonn. Przypomnił, że w Niemczech już przed Soborem Watykańskim II podejmowane były pierwsze próby organizowania nabożeństw ekumenicznych. Wspomniał też wykłady swojego profesora liturgiki, Reinera Kaczynskiego, który kładł duży nacisk na poprawne rozumienie Tradycji Kościoła. Prelegent ukazał też kulisy pracy niemieckiej Komisji Ekumenicznej, której był członkiem. Było wtedy dużo ostrożności z obu stron. Kreśląc przyszłość dialogu ekumenicznego, prof. Gerhards wskazał na następujące problemy: pogodzenie zachowania tradycji i wprowadzania innowacyjności; zależność czynnego uczestnictwa od rozumienia kapłaństwa; rozumienie pojęcia przestrzeni liturgicznej. Jako uzupełnienie niemieckiej perspektywy ekumenicznej trzeba widzieć głos byłego pastora luterańskiego, a obecnie wykładowcy liturgiki ewangelickiej w Uniwersytecie w Bonn — prof. Michaela Meyer-Blancka. Na wstępie podkreślił, że jest świadkiem przekształcania liturgiki ewangelickiej z dyscypliny zaniedbanej w główny przedmiot studiów teologicznych. Diagnozując czasy współczesne zauważył, że ekumenizm domaga się od liturgistów obu Kościołów zajęcia się problemami spornymi, by wspólnie wpłynąć na skuteczniejsze misjonowanie laicyzującego się społeczeństwa niemieckiego. Dlatego postulował potrzebę zwołania kongresu liturgistów katolickich i ewangelickich, którego owocem będzie wypracowanie modelu jednej wspólnej liturgii. Po tych wystąpieniach wywiązała się dyskusja, a w niej różne głosy. Te pesymistyczne zauważyły, że ekumenizm to obecnie piękne słowa i spotkania, które w życiu konkretnym niczego nie zmieniają. Optymiści podkreślali specyficzny efekt ekumenizmu, czyli ewangelicyzacja liturgii katolickiej przy jednoczesnym katolicyzacji liturgii ewangelickiej. Zauważono też inny proces, polegający na zachowaniu swojej liturgii w przypadku anglikanów wstępujących do Kościoła katolickiego.

Drugi dzień obrad przewidywał aż cztery sesje tematyczne. Przewodnictwo pierwszej z nich, poświęconej lekcjonarzowi, objęła prof. Jeggler-Merz. Jako pierwszy głos zabrał prof. Ansgar Franz, wykładowca liturgiki i homiletyki w Uniwersytecie w Moguncji, prowadzący badania nad lekcjonarzem. Nie mogło więc dziwić to, że jego referat dotyczył *Teologicznych zasad doboru tekstów biblijnych dla liturgii*. Przedstawił więc historycznie rodzenie się obecnego lekcjonarza, który nie jest dos-

konały, bo teksty ze Starego Testamentu są jedynie tolerowane, a z kolei w pozostałych perykopach mamy wycięte te fragmenty, które mogłyby nie być zrozumiałe dla odbiorcy. Prelegent postulował solidne przygotowanie kryteriów, które będą wzięte pod uwagę przy tworzeniu poprawionego porządku czytań biblijnych.

Jako pewne dopowiedzenie przewidziano wystąpienia przedstawicieli Kościołów reformacyjnych. Najpierw głos zabrał były pastor z Kościoła reformowanego, który obecnie jest wykładowcą liturgiki i homiletyki na uniwersytecie w Zurychu — prof. Ralph Kunz. Pokazał on, obcą katolikom, sytuację nieistnienia w ich wspólnotach jednego lekcjonarza. Ma to swoje historyczne uzasadnienie, bowiem Zwingli zalecał stosowanie zasady *lectio continua*. Ponieważ jednak duchowni nie byli konsekwentni i sami dobierali sobie teksty biblijne pod kątem homiletycznym, dlatego powstała stosowna komisja, która przygotowuje wybór tekstów. Są one jednak traktowane jedynie jako skarbiec, z którego celebrans wybiera to, co mu pasuje. Zasada trzymania się jednego porządku czytań jest bowiem dla nich nie do zaakceptowania.

Jako przedstawiciel niemieckiego Kościoła luterańskiego wystąpił prof. Michael Meyer-Blank z Uniwersytetu w Bonn, a jego referat dotyczył *Postulatów rewizji porządku czytań dla niemieckiego Kościoła ewangelickiego*. Przypomniał on, że porządek czytań, zatwierdzony w 1978 r., został poddany rewizji w 1995 r., ponieważ postulowano zwiększenie liczby tekstów ze Starego Testamentu. Istniejąca ewangelicka komisja do spraw lekcjonarza myśli o nowej rewizji porządku czytań, mimo iż 90% duchownych luterańskich jest zadowolona z istniejącego, sześcioletniego układu perykop.

Po tych wystąpieniach miała miejsce dyskusja. Zauważono, że wierni obrządku ambrojańskiego otrzymali poprawiony lekcjonarz, ale nie są jeszcze znane jego oceny. Przypomniano też, że właściwie pojęta chrystologia usprawiedliwia wyższość Ewangelii nad innymi tekstami. Postawiono też retoryczne pytanie: Czy u podstaw zasady „obficie zastawić stół słowa Bożego” leżała teologia czy też aspekt formacyjny?

Drugiej sesji, skoncentrowanej wokół problematyki tradycji i odnowy liturgii, przewodniczył prof. Kranemann, a swoje referaty wygłosili dwaj referenci. Najpierw prof. Kristian Fechner, wykładowca ewangelickiej liturgiki i homiletyki w Uniwersytecie w Moguncji, mówił na temat: *Liturgia nośnikiem tradycji — rozumienie tradycji i odnowy w Kościele ewangelickim*. Według niego, trudno jest mówić o zachowaniu tego, co niesie z sobą tradycja, jeśli dla wielu liturgia jest czymś, co się kształtuje według własnego uznania. Z drugiej strony istnieje u ewangelików przekonanie, że trzeba pielęgnować to, co świadczy o własnej tożsamości. W efekcie pojawia się pluralizacja form liturgicznych połączona z partykularyzacją osobistego przeżycia liturgii. W drugiej części swego wystąpienia zajął się wydaną w 1999 r. odnowioną formą Agendy z 1959 r. Jego zdaniem zachowane tradycyjne teksty mają to samo znaczenie co nowe formuły modlitewne pod warunkiem, że pomagają człowiekowi w komunikowaniu się z Bogiem.

Dopełnieniem powyższej wypowiedzi było wystąpienie prof. Martina Klöcknera — kierownika katedry liturgiki w uniwersytecie fryburskim (Szwajcaria). W swoim referacie *Tradycja i odnowa w praktyce Kościoła katolickiego* zaczął od przypomnienia trydenckiego rozumienia tradycji i odnowy, które oznaczały centralizm, rozumiany jako reakcję na głosy reformatorów. Zupełnie inaczej wyglądała sprawa odnowy liturgicznej w dobie Soboru Watykańskiego II, ponieważ była ona przygotowana przez ruch liturgiczny. Autentyczna odnowa, nie przekreślając własnej tradycji, sięgała do tradycji innych obrządków katolickich. Złe pojęta odnowa wywołała reakcję Stolicy Apostolskiej, która szeregiem instrukcji domaga się zachowania porządku w podejściu do tekstów liturgicznych. Zdaniem prelegenta, nie byłoby tego całego zamieszania, gdyby konsekwentnie stosowano zasadę: *lex orandi – lex credendi*.

W dyskusji po tych referatach pojawił się apel, by nie skoncentrować się jedynie na efektach reformy, czyli w księgach liturgicznych. Należy pamiętać o duchu pierwszego dokumentu Soboru Watykańskiego II i w jego klimacie formować uczestników liturgii.

Popołudnie wypełniły pozostałe dwa bloki tematycznej. Pierwszy z nich, zatytułowany: *Modlitwa a/i liturgia*, prowadziła prof. Jeggler-Merz, a wypełniły go trzy wystąpienia. Rozpoczął ewangelicki duchowny, dr Jochen Arnold, specjalizujący się w muzyce kościelnej, pełniący funkcję dyrektora klasztoru św. Michała w Hildesheim. W referacie zatytułowanym: *Utracenie chrystologicznego wymiaru w ewangelickich oracjach* podjął się analizy wydanej w 1998 r. wspólnej Agendy dla reformowanego i luterańskiego Kościoła w Holandii. Zauważył, że dwie trzecie tekstów nie posiada wprost przywołania imion Trójcy Świętej. Teksty te są bardziej wierszami niż modlitwami. Prelegent pokazał następnie całą masę nowych tekstów, powstałych w ostatnich 15 latach, które są przykładem poprawiania powstałego braku. Mimo wszystko zaapelował on na końcu do twórców nowych modlitw o więcej chrystologii.

Drugi referat, *Język modlitw starokatolickiej księgi eucharystycznej*, wygłosiła przedstawicielka szwajcarskiego Kościoła starokatolickiego — prof. Angela Berlin, która przyjęła w 1996 r. święcenia, a ponadto wykłada historię Kościoła w Bernie na Wydziale Teologii Starokatolickiej. Wyszła od przypomnienia, iż starokatolicka modlitwa eucharystyczna bazowała na modelach modlitwy wypracowanych w starożytności chrześcijańskiej. Jednak pod wpływem głosów domagających się nowych modlitw, miało miejsce w 1979 r. międzynarodowe spotkanie teologów starokatolickich, którzy ustalili zasady tworzenia takich nowych tekstów. Życie pokazało jednak, że nie zostały one przyjęte przez wszystkich twórców takich modlitw. Stąd obecnie lansowana jest zasada, by powstała nowa modlitwa, która będzie zaakceptowana przez wspólnoty starokatolickie zrzeszone w Unii Utrechckiej.

Jak trzeci głos w temacie *Modlitwa a/i liturgia* zabrał dr Stephan Winter, który w diecezji Osnabrück odpowiada za sprawy liturgii. Swoje wystąpienia wprost

nazwał *Komentarz z katolickiej perspektywy*. Wyszedł od konstatacji, że w okresie posoborowym wielu duchownych katolickich nie w pełni odkryło bogactwo teologiczne odnowionych ksiąg liturgicznych. Dlatego jedni nie korzystali z nich w pełni, inni natomiast zaczęli szukać, bądź tworzyć własne teksty, usprawiedliwiając się potrzebą większej improwizacji w liturgii. Prelegenta nie dziwi reakcja Stolicy Apostolskiej, która zaleca wierność tłumaczeniu na języki narodowe tekstów łacińskich i zabrania prywatnej twórczości eucharystycznej. Nie podoba mu się jednak wierność tłumaczeniu tekstów, bowiem sprawia ono, że uczestnik liturgii nie rozumie ich treści.

Ostatnia sesja dotyczyła eklezjologicznego wymiaru liturgii, a prowadził ją prof. Kranemann. Jako pierwszy głos zabrał katolicki teolog–fundamentalista — prof. Peter Ebenbauer, wykładowca w Instytucie Liturgiki, Sztuki Sakralnej i Hymnologii Uniwersytetu w Graz. Swoje wystąpienie zatytułował: *Kościół żyje z liturgii. Relacje między liturgią a Kościołem*. Przypomniał dokumenty ostatnich papieży, w których wyłożyli naukę o Eucharystii i o tym, jak dzięki niej żyje Kościół. W kontekście tych wypowiedzi postawił pytanie, czy odpowiadają one posoborowej eklezjologii. W jego mniemaniu obserwujemy proces ograniczania dynamiki rozwoju eklezjologii na rzecz dyscyplinowania życia eucharystycznego, połączonego z akcentowaniem roli prezbitera i biskupa. Kontrowersyjność swoich wywodów potwierdził prof. Ebenbauer w późniejszej dyskusji, kiedy to powiedział, iż nie zgadza się ze zdaniem, że tylko tam jest Kościół, gdzie w niedzielę sprawowana jest Eucharystia z prezbitarem.

Luterańską perspektywę eklezjologicznego wymiaru liturgii przedstawił prof. Alexander Deeg — wykładowca teologii praktycznej w Uniwersytecie w Lipsku. Przypomniał zasadę, iż Kościół ukazuje się poprzez liturgię i dlatego wiele się dzieje dzisiaj w obszarze kształtowania ewangelickiej liturgii, ale nie zawsze się pamięta o luterańskim kontekście eklezjologicznym, w którym obowiązuje zasada, że Kościół rodzi się ze słuchania. W tym momencie pojawia się problem, bowiem na terenach dawnego NRD jedynie 5% luteran praktykuje swoją wiarę. Jest to efekt przekonania o potrzebie subiektywnego kształtowania swojej pobożności. Prof. Deeg widzi potrzebę nowego zaakcentowania roli liturga i celebrowanej Eucharystii w procesie budowania Kościoła.

W dyskusji zauważono, iż w skrytykowanych przez prof. Ebenbauera dokumentach papieskich jawi się poprawna eklezjologia i na niej trzeba budować. Wskazano też na poważne niebezpieczeństwo płynące z lansowania zasady: nie potrzebuję Eucharystii, bo mam inne formy modlitwy. Inną sprawą jest przeciwstawianie sobie „kultury obecności” i „kultury sensu”. Ta ostatnia dominuje w Kościele ewangelickim i dlatego nie ma tam obecności wiernych na liturgii.

Ten bardzo pracowity dzień zakończył koncert organowy, na który uczestnicy sympozjum przeszli do miejscowej katedry, po której zostali najpierw wprowadzeni.

Następny dzień rozpoczął prof. Kranemann i zaprosił uczestników sympozjum do wybrania sobie jednej z trzech grup roboczych, w których miały miejsce przedpołudniowe wykłady. W dwóch pierwszych grupach wygłosili je doktoranci. W pierwszej z nich przedstawiono trzy referaty: *Co robimy kiedy celebrujemy liturgię? Liturgia jako miejsce na symbol i ryt* (mgr Stefan Geiger z Augsburga), *Rytualność dzisiejszej liturgii. Dyskusja o współczesnej antropologii liturgicznej* (mgr Davide Pesenti z Fryburga Szwajcarskiego), *Czas tekstów. Analiza recepcji czytań liturgii godzin z perspektywy dzisiejszego rozumienia czasu biblijnego* (mgr Stefan Gugel z Wiednia).

W drugiej grupie wygłoszono także trzy referaty: *Język liturgii — historyczne spojrzenie na proces arabizacji liturgii bizantyjskiej* (mgr Martin Lüstraeten z Monasteru), *Liturgia sakramentu pokuty i pojednania po Soborze Watykańskim II* (Martin Riß z Würzburga). Pewnym zaskoczeniem mogło być trzecie wystąpienie w tej grupie. Holenderka — Kim de Wildt przedstawiła swój doktorat, który będzie niebawem broniła. Celem jej badań było znalezienie odpowiedzi na pytanie: Co trzeba brać pod uwagę, by dobrze wprowadzić dzieci w świat religijnych rytuałów? W grupie znalazła się też nauczycielka z byłej NRD, która przypominała, że w jej czasach w szkołach można było propagować, tylko obrzędowość świecką. Z kolei obecny w grupie ewangelik apelował, byśmy się bronili przed świeckimi symbolami, które mają nam „niby” pomóc w rozumieniu obrzędowości religijnej. Niech nam wystarczą biblijne i inne symbole religijne.

Nieco inny charakter miały zajęcia w trzeciej grupie, w której najpierw głos zabrał dr Alfred Ehrensperger z Niederuzwil — pastor Kościoła reformowanego. Podjął niezwykle interesujący temat: *Elementy tradycji katolickiej obecne u reformatorów z wczesnego XVI w.* Przypomniwał więc początki ruchów reformatorskich, które nie miały zamiaru burzyć, tylko aktywizować duchownych, by głosili autentyczną Ewangelię. Dlatego nadal zachowywano tytuły kościołów, katolicką tematykę zajęć z nauki religii, układ roku liturgicznego, chrystologicznie ukierunkowaną mariologię i wiele innych elementów katolickich. Konkluzja referatu była prosta: dwa pierwsze pokolenia reformatorów miały na celu wewnętrzną reformę jednego Kościoła, podziały pojawiły się później.

Drugi referat, na temat: *Woda święcona i pamiątka chrztu*, zaprezentował prof. Clemens Leonard, który jest wykładowcą liturgiki w Uniwersytecie w Monasterze. W pierwszej części przypomniwał biblijne spojrzenie na historię wody w dziejach Narodu Wybranego, a zwłaszcza na teologiczne rozumienie jej znaczenia. W drugiej części podjął próbę pokazania na konkretnych przykładach jak dziś można, w skali roku liturgicznego, wykorzystać wodę święconą w przypomnieniu o przyjętym chrzcie.

Popołudnie tego dnia wypełniło zwiedzanie goszczącego nas grodu. Chur jest najstarszym miastem Szwajcarii, ludzie mieszkają tu bowiem od 5 tysięcy lat. Jako

stolica Gryzonii (kanton Graubünden) ma przebogatą historię i związane z nią ciekawe zabytki. W czasach antycznych była tu rzymska twierdza *Curia Raetorum*, o czym świadczą dostępne wykopaliska. Od V w. jest tu biskupstwo. Najstarszy, datowany na III w., jest grób św. Stefana na terenie obecnej Szkoły Kantonalnej. Z VIII–XII w. pochodzi karolińsko-romański kościół i klasztor św. Łucji, z kryptą merowińską. Bardzo interesującą budowlą, najwyżej wznoszącą się w mieście, jest romańska katedra z XII–XIII w., ale z zachowanymi fragmentami z VI i IX w. z piękną kryptą, gotyckim ołtarzem głównym, skromnym portalem i wieloma innymi fragmentami. Świątynia ta, w obecnym kształcie, budowana była przez 120 lat. Także gotycki jest protestancki kościół św. Marcina, ukończony w 1491 r.

Wieczorem tego dnia miały miejsce w katedrze nieszpory, którym przewodniczył biskup pomocniczy Marian Eleganti.

Przedpołudnie kolejnego dnia wypełniły dwa bloki tematyczne. Pierwszy, poświęcony zagadnieniu: liturgia i urząd, prowadziła prof. Jeggler-Merz. Swoje stanowisko w tym temacie przedstawiła najpierw strona ewangelicka. Prof. David Plüss, ordynowany w 1996 r. jako *Verbi Divini Minister*, jest aktualnie wykładowcą teologii praktycznej w Uniwersytecie w Bernie. Swoją temat, *Ordynacja i postanie. Stan dyskusji w liturgice ewangelickiej*, przedstawił z perspektywy szwajcarskiego Kościoła reformowanego, dla którego problem ordynacji nie jest tak ważny jak chrzest i Wieczerza Pańska. Większy problem to relacje między ordynowanymi a tymi, którzy też są aktywni na polu służby Bożej. Prof. Plüss zajął się następnie wydaną przez Związek Szwajcarskich Kościołów Ewangelickich w 2004 r. liturgią ordynacji. Przeprowadził analizę tekstów stosowanych w trakcie tego obrzędu. Akcent położył zwłaszcza na te elementy, w których podkreśla się rolę wspólnoty. Jej zadaniem jest nie tylko przyjąć i zlecić urząd odpowiedniego stopnia osobie wskazanej przez Synod, ale też wspólnota deklaruje swoje włączenie się w ową posługę. Wpływa ono z faktu włączenia w momencie chrztu w kapłaństwo wspólne.

Katolickie stanowisko w omawianym temacie zaprezentował prof. Winfried Haunerland, prezbiter diecezji Essen, który obecnie wykłada liturgikę w Uniwersytecie Monachijskim. Jak sam zaznaczył zajmuje się od pewnego czasu problemem ordynacji w Kościołach ewangelickich, dlatego w swoim referacie odniósł się też do tekstów wspomnianego wyżej obrzędu ordynacji. Widzi w nim elementy, które, jego zdaniem, upoważniają do mówienia o charakterze sakramentalnym ordynacji. Analizowany tekst określił jako ekumenicznie kompatybilny. W drugiej części referatu przedstawił katolicką naukę o posługach, stopniach w kapłaństwie i związanych z tym urządach.

Po tych referatach miała miejsce gorąca dyskusja, bowiem padło stwierdzenie, że można się w tym wszystkim pogubić, dlatego poproszono o jasne określenie: czym jest ordynacja, a czym kapłaństwo służebne. Prof. Haunerland wyjaśnił, że ordynacja nie jest sakramentem, ale gdy idzie o efekty działań, nie ma tu wielkich

różnic. Trzeba też pamiętać, iż w tej tematyce korzenie sięgają samej reformacji, a wtedy pierwsi ordynowani mieli święcenia kapłańskie. Ponadto sami ewangelicy robią różnicę między ordynacją a instalacją. Ta pierwsza jest funkcją stałą, a druga tylko czasową. W dyskusji podniesiono też problem dalszego dokształcania ordynowanych, ponieważ tego brakuje.

Druga sesja dotyczyła problemu: czynne uczestnictwo — cel reformy liturgicznej w świetle Soboru Watykańskiego II. Moderatorem tej części był prof. Kranemann, a pierwszy referat wygłosiła ewangelicka pastorka, dr Katharina Stork-Denker, która na sympozjum przybyła z Jerozolimy. Swoje wystąpienie określiła tematem: *Ewangelickie rozumienie czynnego uczestnictwa w liturgii*. Wyszła od przypomnienia, że cała wspólnota jest odpowiedzialna za kształt liturgii, która ma pomóc każdemu spotkać się z Bogiem. Akcentowanie kapłaństwa wspólnego jest jedynym argumentem za czynnym uczestnictwem. Cała reszta sprowadza się do wychowania ucznia Chrystusa, by zdolny był do pozytywnej odpowiedzi na słowo Boże. Zatem uczestnictwo w liturgii nie może mieć wymiaru normatywnego, bowiem musi być potrzebą dialogu z Bogiem. W tym procesie urząd nie może zniewalać uczestnika liturgii jednym modelem celebracji. Prelegentka w ten sposób próbowała uzasadnić potrzebę tworzenia niczym nieograniczonej liczby nabożeństw.

Katolickie stanowisko w tej kwestii przedstawiła dr Julia Knop z Freiburga w referacie zatytułowanym *Participatio actuosa z katolickiej perspektywy*. W pierwszej części wystąpienia można było poznać ogólnie to, co na ten temat mówią dokumenty Kościoła. W drugiej części prelegentka przedstawiła kilka kwestii praktycznych. Problemem jest dla niej inność uczestnictwa, uwarunkowana przyjęciem sakramentu święceń. Czynne uczestnictwo oznacza dla niej włączenie w liturgię spraw, którymi się żyje, a ponieważ te wykraczają poza sprawowaną liturgię sakramentów, dlatego widzi potrzebę aktywności wiernych tworzących własne nabożeństwa. Ten postulat znajdzie swoją kontynuację w ostatniej części spotkania.

Popołudnie wypełniła praca w grupach, w których temat przedstawiali zawsze dwaj prelegenci. Uczestnicy wybierali z następujących bloków tematycznych: I. Liturgia i przestrzeń: prof. Albert Gerhard (Bonn), dr Johannes Stückelberger (Berno) *Renowacja kościoła: wyraz rozumienia liturgii i jej zasad*. II. Liturgie „drugiego rzędu”: prof. Stefan Böntert (Bochum), prof. Christian Fechner (Moguncja) *Doświadczenia z takich celebracji jak Msza Tomasza*. III. Muzyka kościelna w liturgii: prof. Ansgar Franz (Moguncja), prof. Andreas Marti (Berno) *Doświadczenia z Kościoła reformowanego i ich wpływ na kształt służby Bożej*. IV. Oddziaływanie nauki o liturgii: prof. Birgit Jeggle-Merz (Chur), prof. Benedykt Kranemann (Erfurt) *Obecność i rozwój liturgiki w nauczaniu Kościołów*.

Udział w pracach drugiej grupy pokazał, że tworzenie namiastek liturgii (liturgie „drugiego rzędu”) są liturgicznym tematem numer jeden we wszystkich debatach liturgicznych w Niemczech. Często mówi się o tego typu formach nabożeństwo,

że są kreatywne, otwarte i nowe. Są pomyślane dla ludzi, którzy nie są jeszcze „gotowi” do uczestnictwa w pełnej liturgii. U ich źródła leży chęć połączenia specyfiki realiów życia ludzi z liturgią. Klasyczna liturgia często jest dla ludzi niezrozumiała. Z kolei nabożeństwa eksperymentalne stanowią formy odpowiedzi na religijne potrzeby współczesnego człowieka, który przeżywa katastrofy, wypadki czy jubileusze. Rodzi się jednak problem: nabożeństwo sprowadza się jedynie do poziomu performansu. Uczestnikom zajęć w tej grupie pokazano kilka konkretnych przykładów takich nabożeństw.

Całe spotkanie zamknęła końcowa dyskusja, w której podkreślono, że liturgika może bardzo wiele wnieść w obszar ekumenii, bowiem sama liturgia jest ekumeniczna ze swej natury. Obszar przepowiadania słowa Bożego pokazuje, jak ważny jest lekcjonarz i to zarówno w Kościele katolickim, jak i ewangelickim. Zauważono też potrzebę częstszych spotkań liturgistów z obu Kościołów, na które to spotkania należy zaprosić przedstawicieli Kościoła prawosławnego. Przypomniano też, iż katolicka sakramentologia będzie nadal dla innych nie do przyjęcia, a co za tym idzie, będzie rzutować na patrzenie na liturgię sakramentów. Obie strony były zgodne w postulatcie proponowania ludziom takich form nabożeństw, które trafią do człowieka potrzebującego nowoczesnych form wyrazu, przystających do jego religijności.

Tradycyjnie już ostatni wieczór przeznaczono na wspólne spotkanie profesorów zrzeszonych w AKL z młodymi naukowcami, należącymi do tzw. AKL Junior.

Ks. Erwin Mateja